



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

WYCHODZI CO DWA MIESIĄCE. WYDAWCA PAUL S. L. JOHNSON 1327 SNYDER AVE, PHILADELPHIA, PA. USA
PRENUMERATA \$ 1,00 ROCZNIE

Wezwania, Przesiewania, Broń ku zabijaniu.

Mat. 19:27-20:16; 1 Kor; 10:1-14; Ezech.. 9:1-11.

W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE No. 6 angielskiej, przywilejem naszym było przedstawić drogim braciom „Ostatnie Współ-Czyny Eliasza i Elizeusza” z punktu widzenia figury i pozafigury. Dnia 15-go stycznia, 1919, ukazał się w Labor Tribune, a później w St. Paul Enterprise artykuł Brata Rutherforda, poparty przez jego współtowarzyszy w więzieniu, potępiający tłumaczenie tego przedmiotu przez naszego Pastora, jak jest opublikowane w Strażnicy pierwszy raz tylko 1918, począwszy od str. 51. Czy nasze przedstawienie sprawy w No. 1 dostało się w jego ręce, i uznane zostało przez niego, jako zbijające jego zapatrywania wyrażone w Straż. 1918, str. 51 itd. — zapatrywania, które były wyrażone w odpowiedzi na nasze pojmowanie tego przedmiotu — nie wiemy, godnem jest jednak uwagi, że jego nowe zapatrywanie nie ukazało się aż dopiero około sześciu tygodni po ogłoszeniu naszej odpowiedzi na artykuł w Str.. 1918, stronica 51 itd.

W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE No. 6 angielskiej, daliśmy odpowiedź na nowy pogląd Brata Rutherforda. Niektórzy dziwią się, czego mówimy o drogich braciach, jako przebywających w więzieniu — w piśmie nie wyszło aż dopiero w kilka miesięcy po ich uwolnieniu. Odpowiadamy, że omawiany artykuł napisaliśmy pod koniec stycznia i wydrukowaliśmy go w lutym, wraz z artykułem o „Ostatnich Współ-czynach Eliasza i Elizeusza”. Przedruk zrobiony był częściowo dlatego, że No. 1 wydania TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY był nieliczny i w cyrkulacji swojej ograniczony był o ile to było możliwe do

ludu Prawdy, nie należącego do Towarzystwa. Wiedzieliśmy na podstawie pewnych słów z Pisma Świętego, że nasi drodzy bracia będą uwolnieni, i radowaliśmy się wielce, gdyśmy o tym usłyszeli, podobnie jak bardzo byliśmy zasmuceni, gdy ich uwięziono. Dlatego w styczniu postanowiliśmy nie wydawać numeru przed majem i taką też daliśmy mu datę. Gdy nadszedł maj postanowiliśmy znowu odłożyć cyrkulowanie pisma, uważając, że dobro sprawy braci przed sądem skorzysta na tym, jeżeli

będziemy milczeli (Pod tym, jak i pod innymi wszystkimi znanymi nam względami, my oraz inni, fałszywie oskarżeni o zdradzanie ich, osłanialiśmy ich przed ich prześladowcami. Posunęliśmy się nawet tak daleko, że przez Brata Herr'a donieśliśmy Bratu Rutherfordowi, o ile sami się dowiedzieliśmy, w jakim kierunku prokuratorja pracowała, aby w ten sposób z góry był przygotowany. J e d n a k o w o ż jakże gruntownie udało mu się zwieść tysiące drogich, niczego nie podejrzewających owieczek, że my oraz inni zdradziliśmy go oraz jego współtowarzyszków i że należymy do Klasy Judasza!) Potem nastąpiła choroba Brata

Rutherforda. Wszystko to, jak również niektóre wyjątki z Pisma odnoszące się do E p i f a n j i, wstrzymały wydanie dotąd, kiedy nareszcie wyszło.

W swoim artykule w Str. 1918, stronica 51, przez wywody, w których zachodzą następujące słowa, Brat Rutherford dał do zrozumienia, że my odrzucamy a on się trzyma poglądów naszego Pastora na ostatnie współ-czyny Eliasza i Elizeusza: „Jeżeli jaki brat podaje tłumaczenie Pisma odmienne od tłumaczenia danego przez naszego Pastora, i tłu-

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE” — 2 Piotra 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Vol. II Styczeń, 1923 No. 1

A.D. 1923 — A.M. 6051

Wezwania, Przesiewania i broń ku zabijaniu.....	2
Uwagi ogólne z Przypowieści o Groszu.....	3
Uwagi ogólne o 1 Kor. 10:1-14.....	4
Uwagi ogólne o Ezech. 9:1-11.....	5
Odrobina historii	7
Pierwsza broń ku zabijaniu.....	8
Druga broń ku zabijaniu	10
Trzecia broń ku zabijaniu	12
Czwarta broń ku zabijaniu.....	13
Piąta broń ku zabijaniu.....	14
Wiadomości dla ogólnego zainteresowania.....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBA-
WICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”. -
TYTUS 2:13.

maczenie naszego Pastora zdaje się być rozumnym i zgodnym z planem Bożym, to uważamy, że bezpieczną zasadą jest trzymać się jego tłumaczenia, z tego mianowicie powodu, że jest on sługą Kościoła, ustanowionym przez Pana na okres Laodyceański, dlatego też należy się spodziewać, że Pan uczy nas przez niego. Jeżeli powstaje w umyśle wątpliwość co do tego, które objaśnienie jest poprawne, wtenczas zawsze bezpiecznie jest wątpliwość tę rozstrzygnąć na korzyść objaśnienia naszego Pastora. Wierzmy, że postępowanie takie jest zgodne z wolą Pana”. My odpowiadamy na to „Amen”, a wobec opublikowanego niedawno przez Brata Rutherforda potępienia poglądu naszego Pastora na ten temat i wobec podsunięcia całkiem odmiennego zapatrywania, nadmieniamy, że słowa Pańskie: „z twoich własnych ust osądzę cię”, stosują się do niego. Dlatego radzimy wszystkim braciom trzymać się tego poglądu na ten temat, który jest zgodny z poglądem „onego Sługi”, i który potwierdzają spełnione fakty, a odrzucać niewłódarski, niebiblijny, nierozsądny i niehistoryczny pogląd wyrażony przez Brata Rutherforda i jego sześciu towarzyszy, przeciwny jego dawniejszemu zapatrywaniu i jego własnym zasadom, tak doskonale i wiernie wyłuszczonej w powyżej przytoczonym cytacie z pod jego pióra

W tekście przytoczonym pod nagłówkiem niniejszego artykułu podana jest prorocza historia Żniwa Wieku Ewangelicznego, tak w zbieraniu jak i w przesiewaniu, i pragniemy zbadać w tym artykule ową proroczą wykreśloną historię ku naszemu oświeceniu, zachęceniu i napomnieniu. Niech Pan pobłogosławi nas pokorą w sercach, abyśmy odnieśli z tego pożytek. — (Psalm 25:7-9).

UWAGI OGÓLNE O PRZYPowieści O GROSZU

Wszyscy przypominamy sobie tłumaczenie, jakie nasz drogi Pastor dał w Tomie III Przepowiedź o Groszu — tj., że dniem przepowiedzi jest Wiek Ewangeliczny; że pierwszy okres wezwania był Żniwem Żydowskiego Wieku; że jego ostatni okres wezwania był od r. 1881 do końca Wieku Ewangelicznego; że jego inne wezwania były pomiędzy tymi dwoma wezwaniem, oraz że wieczór i danie Grosza ma łączność z zaszczytami po tamtej stronie zasłony. Lecz pogląd taki wytworzył trudność w jego umyśle, a mianowicie, że szemranie musiało przytrafić się w Niebie — rzecz niemożliwa. To uczyniło jego umysł dostępnym dla innego wyjaśnienia, które umieszcza szemranie po tej stronie zasłony, na koniec Żniwa. To z konieczności spowodowało zmianę poglądu co do daty dnia tej przepowiedzi, albowiem jeżeli dniem tym był Wiek Ewangeliczny, wtenczas wielu wezwanych przed rokiem 1881 musiałyby żyć całe wieki, w niektórych razach 1800 lat, aby otrzymać swój Grosz. Wywnioskował tedy, że dniem przepowiedzi jest okres Żniwa— 1874-

1914 — i trzymał się tego poglądu od roku 1912-go aż do swej śmierci. W Straż. 1914, str. 171, kol. 1, paragr. 1-5, wyłuszcza on krótko swoją ogólną zmianę zapatrywania z tego, jakie było w Tomie III, lecz nie podaje szczegółów; gdyż te byłyby zbyt mocnym pokarmem dla nauczycieli Szkółek Niedzielnych, dla których lekcje Szkołki Niedzielnej były umyślnie przygotowane, i dla których wówczas były oddzielnie wydane.

Jeżeli zbadamy przypowieść i wspólny z nią tekst, to widzimy, że to ostatnie założenie jest prawdziwe. Przepowiedź dana była, aby pokazać, jaka różnica objawi się pomiędzy ludem Bożym w związku z daniem stokrotnej zapłaty — Grosza Przepowiedzi, albowiem mamy wyraźnie powiedziane, że stokrotna jest nasza zapłata w tym życiu. (Por. Mat. 19:29 z Mar. 10:29,30.) U Mateusza 19:16-30 mamy historię o młodym władcy i rozmowie, jaka nastąpiła. Uczniowie, wiedząc, że dostatki ziemskie były znakiem łaski Bożej według Zakonu, nie mogli pojąć uwag Jezusowych, co do specjalnych trudności, jakie bogacze mają z dostaniem się do nieba. Gdy im Jezus to wyjaśnił, Piotr zapytał, co oni dwunastu otrzymają za swoje poświęcenia. Po daniu mu odpowiedzi Jezus nadmienił co jego inni naśladowcy otrzymają, przyrzekając im stokrotną nagrodę na tym świecie i żywot wieczny w świecie przyszłym. Potem w wierszu 30 wskazuje, że **będzie różnica pomiędzy niektórymi, których on nazywa pierwszymi i ostatnimi w otrzymywaniu stokrotnej nagrody na tym świecie, i życia wiecznego w świecie przyszłym**; potem przystępuje do wyjaśnienia tych dwóch rzeczy za pomocą przepowiedzi o Groszu, wprowadzając je wyrazem „albowiem”, który dowodzi, że Podobieństwo to jest dane na dowód słów u Mateusza 19:29, 30 co do różnicy w udzielaniu nagrody stokrotnej i żywota wiecznego. Drugi argument również tego dowodzi, albowiem gdy skończył tą Przepowiedź, Jezus wyciąga wniosek jako dowiedziony: „A wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”, tę samą właśnie uwagę, którą chciał dowieść, jak widać ze słów u Mat. 19:30 i Mat. 20:1. Przerwanie rozdziału sprawia, że wielu przeoczą fakt, iż wyraz „albowiem”, którym Przepowiedź ta się rozpoczyna, dowodzi, że dane ono jest, aby zademonstrować słowa u Mat. 19-29,30.

PIERWSI I OSTATNI W ODWROTNYM PORZĄDKU

Wyrażenie: „pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi” użyte jest w Biblii na oznaczenie nie jednostek lecz klas. Z wyjątkiem Mat. 19:30; 20:16 i Mar. 10:31 nie zachodzi ono nigdzie w Piśmie oprócz Łuk. 13:28-30, gdzie Maluczkie Stadko i Starożytni Święci są sobie niewątpliwie przeciwstawieni. Tutaj przeto odnosi się ono do dwóch klas — a mianowicie ci, co wezwani zostali ostatni, Maluczkie Stadko, będą pierwszymi w randze pomię-

dzy dwiema rządzącymi klasami w Królestwie, a zwani pierwsi, Starożytni Święci, będą mieli drugą rangę pomiędzy dwoma klasami. Dlatego nasze pojmowanie słów użytych u Mat. 19:30; 20:16; Mar. 10:31, zgodnie z klasowym użyciem tego wyrazu u Łuk. 13:30, jest następujące: Ci, których wezwanie Żniwa dosięgło jako grupy na ostatku, będą (z reguły) między pierwszymi co do rangi (Maluczkie Stadko) w liczbie dwóch duchowych klas, a ci, których wezwanie Żniwa dosięgło jako pierwszej grupy (a grupa ta obejmuje z reguły wezwanych przed godziną jedenastą), będą między ostatnimi w randze (Wielka Kompania) z pośród dwóch duchowych klas. Innymi słowy, Przypowieść ta dana jest przez Pana w celu wykazania, że w związku z wydawaniem niektórych cech stokrotnej nagrody, wyobrażonej przez Grosz (to znaczy tej cechy, której spełnienie dowodzi, jest podwójnym uderzeniem Jordanu), przytrafi się zajście, które ujawni odłączenie niektórych z ludu Pańskiego z Małego Stadka do Wielkiej Kompanii, i że owi odłączeni otrzymają swój Grosz dopiero po drugich. Wszyscy zgadzamy się, że stokrotna nagroda wyobraża błogosławieństwa Pańskie dla nas, jako nowych stworzeń, w tem życiu, takie jak specjalna znajomość głębokich rzeczy, specjalna przyjaźń, specjalna sposobność do służby itp., zarodek dostojeństw Królestwa. Przypowieść ma na celu wykazanie, że będzie pewna różnica w dawaniu stokrotnych nagród — a mianowicie sposobności do służby — dwom poświęconym klasom, oraz że ich rozłączenie odbędzie się w związku z otrzymywaniem przez Wielką Kompanię swojej stokrotnej nagrody — swego grosza — to znaczy sposobności uderzenia Jordanu poraz drugi. Te ogólne uwagi dopomogą nam do zrozumienia zakresu i celu tej Przypowieści.

Dniem tej Przypowieści jest według naszego pojmowania okres Żniwa, 1874-1914. Jest to więc symboliczny dzień 40 lat. Dzień roboczy u Żydów był okresem 12-godzinnym. (Jana 11:9; 9:4) Przeto symboliczny dzień roboczy z 40 lat miałby dwanaście symbolicznych godzin, a każda z nich byłaby jedna dwunasta z czterdziestu, czyli że miałyby 3 lata i 4 miesiące. Według tego 12 godzin powieści zaczynałoby się jak następuje: (1) Październik, 1874; (2) Luty, 1878; (3) Czerwiec, 1881; (4) Październik, 1884; (5) Luty, 1888; (6) Czerwiec, 1891; (7) Październik, 1894; (8) Luty, 1898; (9) Czerwiec, 1901; (10) Październik, 1904; (11) Luty, 1908; (12) Czerwiec, 1911, a dzień skończyłby się i wieczór zaczął w Październiku 1914. W swojej Broszurze o Groszu Brat Woodworth zmienił założenie dnia od tego, co nasz drogi Pastor utrzymywał od roku 1912, i rozpoczął go w październiku, 1881. Zmienił on również godziny i uczynił każdą okresem 3-letnim. Dlatego jego dzień miał 36 lat i dlatego skończył się w roku 1917. Lecz to wprowadziło go w liczne trudności: (1) Ignorował ten pierwszy okres wezwania Żniwa

— „bardzo rano”; (2) przyjął symboliczny dzień 36 lat, rzecz nigdzie nie wzmiankowana w Piśmie, podczas gdy dzień 40-letni wspomniany tam jest (Psalm 95:7-11 itd.); (3) oznaczało to, że jego Grosz (Tom VII), który dany był 17-go lipca, 1917, został rozdany zanim wieczór się zbliżył, który nadszedł w październiku, 1917; (4) oznaczało to, że wszyscy otrzymali swój grosz przy jednym rozdawaniu, a nie podczas dwóch, jak w Przypowieści. Wyjaśnienie jego w tych względach, w których różni się od wyjaśnienia „onego Sługi”, zawiera i inne nieścisłości i sprzeczności, z których niektóre przytoczymy w dalszym ciągu tego artykułu.

Przypowieść zwraca uwagę naszą na pięć wezwań, każde wyszczególnione (wiersze 1-7) i na jedno przesianie (wiersze 8-16). Ponieważ tylko ogólnie robieramy tutaj nasz tekst, pozostawiamy te szczegóły do dalszego omówienia w dalszej części artykułu.

UWAGI OGÓLNE O 1 KORYNT. 10:1—14

Ustęp ten wyraźnie uczy, że stosuje się do Żniwa Żydowskiego i do Żniwa Wieku Ewangelicznego. Dowiedzione to jest w wierszu 11, który przetłumaczony poprawnie brzmi jak następuje: „A te wszystkie rzeczy przydały się im na wzór; a napisane są dla napomnienia naszego, na których końcu wieków przyszły”. Należy zwrócić uwagę, że obydwa wyrazy: „końce” i „wieki” tłumaczone są w liczbie mnogiej, i to jest poprawnie. Jezus powiada, że Żniwo jest końcem Wieku. (Mat. 13:39). Dlatego też w tym wierszu jest mowa przynajmniej o dwóch Żniwach i o dwóch Wiekach (a mianowicie o Żniwie Wieku Żydowskiego i o Żniwie Wieku Ewangelicznego); i tylko o tych dwóch Żniwach jest mowa, gdyż tylko w tych dwóch Żniwach, jako Żniwach, Kościół jest specjalnie doświadczany i potrzebuje specjalnego napomnienia, zachęty itd. wśród swych doświadczeń. Dlatego ustęp ten jest łatwy do umieszczenia w chronologii. Czas jego jest ten sam co Przypowieść o Groszu, tylko, że omawia on zdarzenia tego samego dnia z odmiennego punktu widzenia niż Przypowieść. Ten ustęp Pisma nie wylicza poszczególnie pięć wezwań, jak Przypowieść. W zamian tego daje ogólny opis wzywania do pracy Żniwa. Zwraca on uwagę na takt, że wypadki z wiersza 1-5 są symbolicznymi wypadkami połączonymi z „nami”. Widać to z wiersza 6 (w porównaniu z 11), gdy wyraz „typoi” zostanie poprawnie przetłumaczony na figury zamiast jako „przykłady”. Wiersz 1 przedstawia symbolicznie nasze przejścia w ciągu Żniwa, jako wiedzeni jesteśmy przez Słowo (pod obłokiem) wśród rasy w Śmierci Adamowej (morza), po opuszczeniu pozaobrazowego Egiptu. Wiersz 2 przedstawia figuralnie nasze Poświęcenie dla Chrystusa wśród tych warunków. Te dwa wiersze mają jeszcze swoje zastosowanie do wiernych pod koniec wieku Tysiąclecia. Wier-

sze 3 i 4 przedstawiają figuralnie nasz pokarm duchowy i napój. W tych wierszach cechy wezwania Żniwa przedstawione są jako jedna praca, bez wyszczególniania pięciu okresów, w których się odbywały się jak w Przypowieści. Wiersz 5. wprowadza figuralnie ogólne oświadczenie o przesiewaniu w czasie Żniw, wiersze 6-10 wyluszcza, obrazowe i pozaobrazowe, ciężkie przejścia tych pięciu przesiewań: upomnienia, ostrzeżenia lub zachęcenia, zależnie od potrzeby. Ta część Pisma nie opisuje szóstego przesiania, które następuje po Żniwie — to jest po październiku, 1914 — albowiem **opisuje wyraźnie tylko te, które zachodzą w ciągu końców Wieków** (wiersz 11), a **nie po końcach Wieków**. Dlatego ten cytat z Pisma nie wspomina wcale o przesianiu u Mat. 20:8-16. Dotąd nasze badanie wykazało nam pięć wezwań i pięć przesień w ciągu Żniwa i jedno przesianie po Żniwie.

UWAGI OGÓLNE O EZECH. 9:1—11

W ustępie tym mamy obraz wielce spokrewniony z naszymi dwoma drugimi tekstami, i opisujący ogólnie ten sam okres i rzecz. Ustęp ten pomaga do połączenia razem dwóch drugich, a wszystkie trzy razem dają nam wspólną ilustrację zasady: „tutaj trochę i tam trochę”, jako tej, po linii której Biblia jest napisana i jako tej, która wymaga, abyśmy porównywali jedne wyjątki Pisma z drugimi. Zbadanie tych słów Pisma odkryje przed nami pracę wezwania podczas Żniwa, podaną w streszczeniu, nieco podobnie jak w 1 Kor. 10:1-4, pod wyobrażeniem pracy człowieka z kałamarzem pisarskim, a nie poszczególnie, jak w pięciu wezwaniach Przypowieści, podczas gdy pięć przesień z 1 Kor. 10:5-14, i szóste przesianie, u Mat. 20:8-16, podane są pod wyobrażeniem sześciu mężów z bronią ku zabijaniu, zabijających w świątyni, na dziedzińcach i w mieście.

W całej swojej księdze Ezechiel przedstawia lud Pański (a nie „onego Sługę” tylko, jak Tom VII naucza) podczas ziszczenia się zdarzeń odzwierciadlonych, jak to Jan czyni w Objawieniu. Tylko dwa przykłady wystarczą na dowiedzenie tego: (1) Ezechiel leżący na jednym boku 390 dni (Ezech. 4:5-9) wyobraża Kościół czyniący pewne rzeczy 390 lat, rzecz, która nie mogłaby stosować się tylko do naszego Pastora; (2) mąż z laską ku rozmierzaniu (Ezech. 40:3,4 itd.) wyobraża „onego Sługę”, podczas gdy Ezechiel w tym działaniu wyobraża pouczany przez niego Kościół. Jakże często upominał nas myślami podobnymi do tych, co znajdują się w 4 wierszu: W roku 1908 powiedział nam, że sześciu mężów z bronią ku zabijaniu wyobrażają sześć klas złoczyńców; a dlatego nie wyobrażają oni, jak tom VII twierdzi, pozaobrazowego Elijasza, bo on nie jest złoczyńcą. Ani też nie reprezentują sześciu europejskich mocarstw, jak również twierdzi Tom VII, gdyż te nie zabijają wszystkich bez znaku;

gdyż to obejmowałoby literalnie śmierć wszystkich z wyjątkiem ludu Prawdy w Chrześcijaństwie; gdyż mocarstwa te znikną już dawno przedtem zanim niektórzy i bez znaku zostaną zabici, i ponieważ zabiły one niektórych mających znaki. Co więcej jeszcze, Tom VII każe jednej klasie zabijać literalnie, **drugiej symbolicznie** — co jest **przekręceniem**. Według naszego pojmowania tych sześciu mężów reprezentuje sześć klas przesiewania — od roku 1878 aż do ukończenia ostatniego przesiewania. Wyjaśnienie to, po zbadaniu, okaże się zgodnym z Pismem, z Rozumem i z Faktami. Ich broń ku zabijaniu wyobraża sześć błędów i praktyk, **jakich przesiewający używali i jeszcze używają**. Ich przybycie od bramy północnej oznacza, że z Boskiego punktu widzenia byli oni członkami Wielkiej Kompanii, nawet zanim jeszcze zaczęli swoją pracę przesiewania, a ich stanięcie u ołtarza miedzianego wskazuje, że ich praca pozostaje w jakimś związku (przeciwnym) z pozaobrazowymi ofiarami.

MAŻ Z KAŁAMARZEM PISARSKIM

Kogo wyobraża mąż z kałamarzem pisarskim? Tom VII i większa część braci rozumie, że wyobraża on „onego Sługę”. Przyznajemy, że ma on wielki udział w tym obrazie, że był on ziemskim przywódcą klasy wyobrażonej przez męża z kałamarzem pisarskim, lecz z trzech przyczyn wnioskujemy, że mąż z kałamarzem pisarskim nie jego samego tylko wyobraża. (1) Jeżeli sześciu mężów z bronią ku wytraceniu reprezentują sześć klas, to jest wysoce prawdopodobnym, że i mąż z kałamarzem reprezentuje klasę: (2) „on Sługa” sam jeden nie kładł **a t r a m e n t u** na czoła **w s z y s t k i c h**, którzy wdychali i płakali w mieście, ani też nie użył go wszystkiego na czoła; na przykład niektórzy, co nie mogą czytać, nie posiadli Prawdy od niego, a od kogoś innego. To samo odnosi się do niektórych niewidomych. Tak samo niektórzy byli zbyt uprzedzeni, aby czytać, dopóki naustnie nie byli nauczeni wiele Prawdy przez innych aniżeli przez „onego sługę”, podczas gdy drudzy, co czytali jego pisma, nie rozumieli ich bez pomocy innych braci. Fakty zatem dowodzą, że nie umieścił on atramentu na wszystkich, którzy wdychali i płakali w mieście ani pisanym, ani drukowanym lub ustnym słowem. A zatem mąż z kałamarzem nie zdaje się reprezentować jego samego. Chociaż dostarczył on nam kałamarza, literatury Prawdy, i umieścił w nim atrament (Prawdę), i przyłożył go na bez porównania większą liczbę czoł niż ktokolwiek inny, to jednak nie przyłożył on go do wszystkich czoł, ani też nie przyłożył go wszystkiego do jakichś czoł, do jakich go przyłożono. W zadaniu tym wszyscy z nim współpracowaliśmy, a przeto obraz obejmuje więcej niż jego samego. Bez wątpienia „pisarzem” wspomnianym w tym wyrażeniu, „**kałamarz pisarski**”, jest „on Sługa”, albowiem on nam dostarczył

kałamarza — to jest on napisał nam literaturę Prawdy, i umieścił w niej atrament, Prawdę. (3) Pieczęć Boga (Objawienie 7:2, 3) wyobraża to samo, co atrament. Anioł jest tutaj wieloraki — „aż **popieczętuujemy** sługi Boga naszego na czołach ich”. Anioł ten wyobraża lud Boży na jego stanowisku podawania Prawdy braciom, którzy jej jeszcze nie posiadli (C, 303) (w polsk. C, 343), a przeto pod koniec Wieku anioł ten reprezentuje żniwiarzy, a nie samego Jezusa, jak Tom VII naucza, i na koniec wieku wyobraża to samo, co mąż z kałamarzem pisarskim, który przeto reprezentuje wszystek lud Boży w czasie żniwa w jego zdolnościach nauczania Prawdy uciśnionych braci.

Zauważyć należy, że mąż z kałamarzem nie jest przedstawiony, jakoby szedł pięć razy, jak Gospodarz przedstawiony jest w pięciu wezwaniach (Mat. 20:1-7); praca jego podana jest raczej ogólnie, a nie szczegółowo. Porównując nasze trzy teksty, widzimy, że wrzynają się jeden w drugi i każdy dostarcza tego, czego brak w drugich, aby dać kompletny obraz, który otrzymamy jedynie przez porównanie wszystkich trzech tekstów. Ezechyl i Paweł rozdzielają przesiewania, ale nie rozdzielają wezwań; Mateusz rozdziela wezwania, ale nie rozdziela przesiewań; Mateusz dostarcza przesiewań, które Paweł opuszcza; Mateusz dostarcza rozdzielonych wezwań, których Ezechyl i Paweł nie rozdzielają; Paweł dostarcza przesiewań, które Mateusz opuszcza; podczas gdy Ezechyl podaje je wszystkie. W naszym badaniu tych trzech tekstów będziemy wcinąć je jeden w drugi i mamy nadzieję, że wszyscy przekonamy się, że pozostają one w zupełnej zgodzie ze sobą. Dają nam one doskonałą historię proroczą okresu żniwa w jego zbieraniach i przesiewaniach. Teraz przystępujemy do podania szczegółów.

PIERWSZE WEZWANIE

Należy zauważyć, że w odróżnieniu od innych czterech wezwań tego Podobieństwa pierwsze wezwanie nie jest ograniczone do jednej godziny. Czas jego określony jest, jako „bardzo rano” (Mat. 20:1), podczas gdy każde z następnych połączone jest ze swoją szczególną godziną, „trzecia godzina”, „szósta godzina” itd. Istnieje powód do tej odmiany w wyrażaniu: ogólne powołanie skończyło się w roku 1881, a zatem ogólne powołanie trwało podczas pierwszej i drugiej godziny Przepowiedzi — to jest Październik, 1874, do Lutego, 1878, i Luty, 1878. do Czerwca, 1881. Dlatego, że bardzo ranne wezwanie (to jest pierwsze wezwanie Przepowiedzi, jako - część ogólnego wezwania) ciągnęło się przez dwie pierwsze symboliczne godziny Przepowiedzi, Pan zmienił dla niego wyrażenia czasu od formy, jakiej używa w innych wezwaniach. O tym pełnym znaczenia punkcie Broszura Brata Woodwortha zapomina zupełnie, zaczynając dzień od Paźdz., 1881.

Zwracając się do historii Żniwa, widzimy, że istniało wezwanie trwające od Października, 1874 do Czerwca, 1881, które sprowadziło wiele ludzi do poznania Prawdy, gromadząc ich w znacznej liczbie wypadków w klasy. Na dowód tego przypominamy Straż. 1916, strony 171-173. Praca była rozszerzona i owocna. Nasz drogi Pastor zapewnił nas w roku 1914, że we Wrześniu albo w Październiku, 1874, poznał poraz pierwszy, że Drugie Przyjście naszego Pana będzie niewidzialne, i zaczął natychmiast uczyć tego innych. Była to zapewne pierwsza specjalna Prawda Żniwa, dana klasie Elijasza w pozaobrazowym **drugim** bochenku chleba i czasie wody przy jego drugim obudzeniu i od tego zdarzenia zaczęliśmy datować 40 figuralnych dni podróży do figuralnego Horeb okresu ogólnego Żniwa (1 Król. 19:7,8), albowiem cel powrotu naszego Pana na Restytucję wszystkiego poznany był na wiele lat przed 1874, jak naprzykład przez Brata Storrs, redaktora „Bibie Examiner”, od którego drogi nasz Pastor nauczył się po części rozumieć go przed rokiem 1872-im. (Straż. 1916. str. 170, kol. 2, par. 6). Nauczenie się Pastora zrozumienia pierwszej wyraźnej Prawdy Żniwa około Października, 1874, wskazuje na tę datę, jako na czas zaczęcia się Żniwa. Wkrótce po tym ogłosił on swoje dziełko „Cel i Sposób Powrotu Pana Naszego”, które zdaje się być pierwszym wyraźnym wydaniem podczas Żniwa. Według Straż. 1916, str. 170, par. 1-4, było to przed rokiem 1876. W 1877 Pan Barbour ogłosił, pod patronatem i kierunkiem naszego Pastora, książeczkę zatytułowaną „Trzy Światy”, która wraz z dziełkiem „Cel i Sposób Powrotu Pana Naszego” została szeroko i owocnie rozdana. Dalej, wkrótce po Październiku, 1876, do Stycznia, 1879, miesięcznik „Herald of the Morning”, wydany przez Braci Barboura, Russella i Patona kursował, dając Poselstwo Żniwa. Ci trzej, a osobliwie dwaj ostatni, zrobili wiele pracy Pielgrzymiej, podróżując po rozległym terytorium i zwiedziwszy większość stanów na wschód i nie mało na zachód od rzeki Mississipi. W roku 1879 ukazała się „Strażnica”, głosząc poselstwo Żniwa. Przed rokiem 1881 Pan Paton ogłosił w wydaniu „Prawda” swoją książkę „Brzask Dnia”, którą po roku 1881 popsuł błędem. Oprócz tych trzech wybitnych żniwiarzy była pewna liczba innych zdolnych żniwiarzy w ciągu pierwszego wezwania, „bardzo rano”. Widzimy tedy, że przez pierwsze dwie godziny Przepowiedzi (to jest od Października, 1874, do Czerwca, 1881) wielu żniwiarzy machało sierpem Prawdy, ścięli wiele łądyg pszenicy i zgromadzili ją w snopy, klasy, (na przykład w Allegheny, Pa., Rochester, N. Y., Almont, Mich., itd.), a każdy rys tej pracy był jasno widoczny już w roku 1876 i niektóre jej części wykonane były przed rokiem 1876. A zatem spełnione fakty w odniesieniu do wezwania „bardzo rano” zgadza-

ją się z myślą, że dzień Przypowieści zaczął się w jesieni, 1874, oraz że było najpierw wezwanie długości dwóch symbolicznych godzin (to jest 6 lat i 8 miesięcy), zanim nastąpiło wezwanie trwające od Czerwca, 1881, do Października, 1884 (to jest wezwanie trzeciej godziny Przypowieści), które — po odjęciu czterech miesięcy — Broszura o Groszu” czyni pierwszą godziną.

ODROBINA HISTORII

Przed zaczęciem omawiania przesiewań i broni ku wytraceniu chcemy prosić naszych czytelników, aby zbadali artykuł zatytułowany „Te rzeczy były typem” (These Things Were Types) w Straż. 1913, str. 198. Ufamy, że kilka uwag o tym artykule okaże się pomocnymi. Przywilejem naszym było z wiosną 1910 roku napisać obszerną dyskusję o 1 Kor. 10:1-14 i podać ją naszemu Pastorowi. Przejrzawszy ją, w ciągu tygodnia zrobił on krótki wyciąg pewnych rysów naszego artykułu i podał go nam, mówiąc, abyśmy go przejrżeli i przekonali się czy on dobrze przedstawiał zarysy naszej myśli. Ten abstrakt, z kilku krótkimi dodatkami, jakie zrobiliśmy celem załączenia niektórych opuszczonych ważnych rzeczy, jest słowo w słowo artykułem, który przeszło trzy lata później ogłosił on pod tytułem „These Things Were Types”, w Straż. 1913,-str. 198. Jak artykuł ten wykazuje, opuścił on wiele z naszych szczegółów. Bezwątpienia powodem tego, że tak długo zatrzymał ten artykuł było to, iż niektóre z naszych wniosków odnosiły się do przyszłości, chciał przeto poczekać i przekonać się czy przyszłość okaże, że się sprawdzą. W kilku szczegółach spełnienie się nastąpiło, lecz w jednym z nich spełnienie nie ziściło się — a mianowicie, myśmy spodziewali się, że pozafiguralna plaga z 4 księgi Moj. 16:46-50 będzie miała wpływ także na lud Prawdy, co nie nastąpiło. Zdaje się, że gdy był już pewien, że nasz pogląd ogólny o 1 Kor. 10: 1-14 był poprawny (albowiem z początku miał wątpliwości co do niektórych szczegółów), ogłosił ten artykuł, oprócz kilku naszych dodatków, bez zmian ze swego wyciągu, który zwróciliśmy mu z początkiem Czerwca, 1910. Pan dał nam to zrozumienie, ufamy, w nagrodę za wierną służbę Prawdzie w przesiewaniu 1908-1910, służbę tak szczerze i długo wykonywaną, że spowodowała zużycie mózgu, które „Przesiewania Żniwa”, autor których nie mówił na podstawie osobistej obserwacji, bardzo nielitościwie i nieprawdziwie nazwał obłąkaniem. Obejście się naszego Pastora z tym artykułem, to jest opublikowanego w „Strażnicy”, wykazało, że miał on zupełnie odmienne zdanie o stanie naszego umysłu! Znajdowaliśmy się wówczas w bliskiej styczności z nim i wiedział on wszystko o nas.

Chociaż pięć przesiewań jak i pięć wezwań da się odnaleźć w Żniwie Wieku Żydowskiego, my ograniczamy nasze badania w niniejszym artykule do

Żniwa Wieku Ewangelicznego. Badając te wezwania, przesiewania i broń ku zabijaniu, zobaczymy, że chronologicznie działalność przesiewania i broni ku zabijaniu mamy w każdym z okresów wezwania, czego nie można powiedzieć o chronologicznym założeniu rzeczy, jakie Brat Woodworth daje tej Przypowieści, z wyjątkiem okresu pierwszego wezwania, który pokrywa wezwanie trzeciej godziny, z odjęciem czterech miesięcy, jak rzecz tę sądził nasz drogi Pastor. Zbadanie sytuacji umożliwi nam dopatrzenie się, że przesiewanie takie ma nastąpić podczas każdego okresu wezwania, albowiem w wezwaniu „bardzo rano” musiało nastąpić przesianie w jego połowie, na wiosnę 1878, gdy nadeszła pełnia narodów Chrześcijańskich (B 210-218) (w polsk. B. 232-242), gdyż inaczej ogólne wezwanie byłoby ustało na wiosnę, 1878, zamiast na jesieni, 1881. Znajdujemy zatem przesianie podczas pierwszego wezwania rozpoczynającego się w roku 1878. Tak samo od roku 1881 cztery następne wielkie wezwania byłyby nie mogły nastąpić, jeżeli by nie było czterech wielkich odrzuceń, wykazanych przez cztery towarzyszące im przesiania; wiemy bowiem, że nikt nie byłby wezwany po jesieni roku 1881, gdyby ktoś z poprzednio wezwanych nie stracił był swojej korony, a przeznaczoną liczbą był pełny Październik, 1881. Jest to drugi punkt potwierdzający chronologicznie okresy wezwania, jak „on Sługa” je rozumiał, a zaprzeczający okres wezwania, jak Brat Woodworth je podał w swojej „Broszurze o Podobieństwie Grosza”. Choćbyśmy nie mieli innego argumentu niż ten, jego ustanowienie chronologii spełnienia się przypowieści byłoby dowiedzione jako nieprawdziwe. Jego pogląd nie pozwala na to, czego fakty pięciu wezwań, przypadające w czasie Żniwa Ewangelicznego, wymagają — mianowicie towarzyszące im przesiewania dowodzą, że wiele koron zostało straconych, oraz że liczne wezwania były konieczne, aby zapewnić wielką liczbę miejsc straconych przez tych, których korony upadły. Zgodnie z tem widzimy, że każdemu z tych pięciu wezwań towarzyszy wielka działalność przesiewania i broni ku wytracaniu, zaczęta w każdym wypadku nieco później niż odpowiadające jej wezwanie się rozpoczęło, jako było napisane: „Idźcie za nim”. — Ezech. 9:5.

PIERWSZE PRZESIANIE — FIGURA I POZAFIGURA.

„A te rzeczy stały się nam („na których końcu wieków przyszły” — wiersz 11) za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jako i oni pożąдали”. (1 Kor. 10:6) W słowach tych św. Paweł wskazuje, Figurę i pozafigurę, pierwsze przesianie w czasie „końców Wieków”. Symboliczna transakcja jest w 11:4-35 w czwartej księdze Mojżesza. Wkrótce po opuszczeniu Egiptu lud otrzymał Mannę jako żywność z opatrności Boskiej. (2 Moj. 16:1-36.)

Mniej więcej rok później, wkrótce po opuszczeniu góry Synaj, ludziom zaczęła się przykrzyć Manna i zaczęli tęsknić za jedzeniem, jakie mieli w Egipcie. Ich niewdzięczne szemrania nie podobały się Jehowie i Mojżeszowi. Mimo to jednak Pan dał im podług ich życzenia, posyłając im mięso w formie przepiórek z Egiptu, ale wraz z mięsem zesłał plagę (wywołaną przez ich żarłoczność), która dziesiątkowała ich chorobą i śmiercią. Ich usilne pożądanie pokarmu Egipskiego, któremu towarzyszyło szemranie, św. Paweł opisuje w słowach: „jako i oni pożądali”, i ostrzega żyjących w „końcach wieków”, aby „złych rzeczy nie pożądali, jako (w figurze) i oni żądali”. Poznajemy tedy z natchnionego przez Boga wyjaśnienia Św. Pawła, że opowieść w 4 Moj. 11:4-35 jest typowa, oraz że jej pozafigura znajduje się w „końcach wieków”. Wspomnienie przez Św. Pawła tej opowieści jako pierwszego z pięciu typów pięciu przesiewań Żniwa pozwala nam wnioskować, że wyobrażała ona pierwsze przesiewanie Żniw.

Po szczegóły historyczne tego odsyłamy naszych czytelników do Straż. 1916, str. 172, 173 (ang.). My pokażemy tutaj jak było to wyobrażone w 4 Moj. 11 i symbolizowane u Ezech. 9. Manna używana jest w Biblii jako typ pokarmu serca i umysłu Prawdy (1 Kor. 10:3,4), a ponieważ Chrystus jest Prawda (Jana 14:6) przeto wyobraża Jego, a osobliwie jako Okupu. (Jana 6:31-58). Jak Izraelitom sprzykrzyła się literalna Manna i jak oni tęsknili za mięsem Egipskim, tak pozaobrazowym Izraelitom, najpierw na wiosnę 1878, zaczęła się przykrzyć Prawda, osobliwie w odniesieniu do Okupu, i zaczęli oni tęsknić za naukami zgodnymi z obcym złym światem. Pomiędzy ludem prawdy Brat Barbour „był pierwszym, któremu zaczęło się to przykrzyć i który zrzekł się Okupu, co uczynił na wiosnę w roku 1878, i tym sposobem stał się przywódcą klasy, która z r z u c i ła S z a t ę Godową, gdy „Król wszedł”. (Mat. 22:11-13). Niemało ludu Prawdy poszło za nim tą niezbożną drogą. Wierni nauczyciele będący w zgodzie z Panem zaczęli wkrótce po tym bronić Prawdy przeciw zasadniczemu błędowi Pana Barboura, i kompletnie zbili jego twierdzenia (związali go za ręce i nogi), podczas gdy on, walcząc i broniąc swego błędu, logicznie zniewolony został do zarzucenia jednej prawdy po drugiej, aż znalazł się w zupełnej ciemności, w całkowitym błędzie, uważał ciemność za światło, jadł nieczysty pokarm symbolicznego Egiptu, wraz z tymi z ludu Bożego, jakich zdołał uwieść.

Zrzeczenie się okupu nie ograniczyło się jednak do ludu Prawdy. Wkrótce stało się rzeczą częstą pomiędzy duchowieństwem oraz między wieloma z ich naśladowców zaprzeczanie ofiarnej śmierci Pana naszego i zapatrywanie się na niego jedynie jako na nasz Przykład, a nie jako na naszego Odkupiciela; tym sposobem plaga symboliczna zaraziła olbrzymią liczbę pomiędzy ludźmi warunkowo

Usprawiedliwionymi. Oprócz nich dosięgło ono tych, co nie mieli wcale wiary w Zbawiciela, chociaż nazywali się Chrześcijanami — to jest do będących „w Obozie”, sprowadzając w nich zaprzeczenie Okupu, podczas gdy wchłaniali oni doktryny Ewolucji, Spirytyzmu, Wiedzy Chrześcijańskiej, które wszystkie logicznie albo wyraźnie zaprzeczają Okupu. To zaczęło w lecie 1878 szerzyć się bardzo. Zaprawdę nienawidzili oni pozafiguralnej Manny, Okupu, i spożywali pozaobrazowe mięso z Egiptu. błędne teorie obecnego złego świata! „I dał im czego żądali, a wszakże przepuścił suchoty na nich”. — Psalm 106:15.

PIERWSZA BRONĀ KU ZABIJANIU

Ten sam ogólny kierunek myśli podany jest u Ezechyjela 9 w obrazie pierwszego męża z bronią ku zabijaniu. Dawszy powyżej ogólne wyjaśnienie tego obrazu, rozberzemy tutaj szczegóły. Najpierw zauważmy, zgodnie z tem cośmy dopiero co widzieli, że właściwym było, aby pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu zajął miejsce przy ołtarzu, ponieważ jego praca zabijania spokrewniona była ze służbą połączoną opozycyjnie z ofiarami za grzech. Zgodnie z poleceniem „Idźcie za nim”, widzimy, że żniwiarze pracowali kilka lat, t. j. od jesieni, 1874, do wiosny, 1878 — nim pierwsza klasa przesiewania rozpoczęła swoją robotę. Pierwsi przesiewacze na pewno uderzyli swoją bronią ku zabijaniu, która była, według naszego zdania, zasada, że NIEMA OKUPU. Nie szcędzili oni nikogo i pragnęli zarazić każdego, a tym sposobem zabić, swoim błędem o nieistnieniu okupu. Znajomość Prawdy przeszkodziła im w zabijaniu tych, którzy otrzymali „znak”. I sprawdziło się, że zaczęli od starszych mężów Świątnicy — to znaczy, że zaczęli szerzyć swoje nie uznawania okupu pomiędzy poświęconym ludem Prawdy, wybierając z pośród niego najpierw przewodników i starszych. Tak tedy nieuznający okupu splugawili dom, poświęcony lud Prawdy, błędem (1 Kor. 3:17); i splugawione części zabite zostały jako nowe stworzenia — to jest przestały być poświęconym ludem — Żyd. 6:4-6; 10:26-29.

Po splugawieniu domu owi nie uznający okupu, ze swą bronią ku zabijaniu nieuznawania okupu, napełnili dziedzińce zabitymi. Na dziedzińcach znajdowali się warunkowo usprawiedliwieni — a użycie liczby mnogiej w wyrazie dziedzińce zdaje się wskazywać, że warunkowo usprawiedliwieni mieli znajdować się w rozmaitych wyznaniach. Nie powinniśmy rozumieć, że obraz tego lub któregośkolwiek męża z bronią ku zabijaniu miał oznaczać, że te same osoby dokonywały zabijania w Świątnicy, co i na dziedzińcach, albo w mieście; byli oni raczej tylko osobami tej samej klasy — to jest nieuznającymi okupu, więc na przykład nieuznający okupu między ludem Prawdy nie zabijali szczególnie na dziedzińcach. Dzieła tego dokonali przede-wszystkiem klery-

kalistyczni nieuznający okupu, zupełnie jak widzieliśmy w Tomie III w odniesieniu do mądrych i głupich panien, wychodzących od r. 1829. Chociaż są one teraz w tych samych klasach co dawniej, to jednak nie są tymi samymi osobami co dawniej. Tak samo i w Świątyni chociaż nie uznający okupu, Pan Barbour i jego towarzysze, byli pierwszym mężem z „bronią ku zabijaniu, to jednak nie oni, lecz niektórzy z duchowieństwa i ich towarzysze nie uznający okupu byli pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu, zabijającym na dziedzińcach — to jest tracącym tych z warunkowo usprawiedliwionych, którzy wchłonęli ich nieuznanie okupu; a pierwszym mężem z bronią ku zabijaniu, nie uznającym okupu, który zabijał w mieście, które spokrewnione było ze Świątynią, jak obóz na puszczy spokrewniony był z Przybytkiem, nie był Pan Barbour i jego towarzysze, ani też przeważnie duchowieństwo zaprzeczające istnieniu okupu, lecz Ewolucjoniści, Spirytualiści i Christian Scyentyści. Ich zabijanie w mieście wyobrażało zarażenie przez nich nie uznaniem okupu tych, którzy zwani byli Chrześcijanami, lecz którzy nie byli nawet warunkowo usprawiedliwieni, tracąc ich jako nominalnych Chrześcijan. Zgodnie z tem, ponieważ plaga, wyobrażona w 4 Moj. 11:33, 34, zabijała wśród poświęconych, warunkowo usprawiedliwionych i należących do świata, poznajemy ją jako tę samą, co pierwszy mąż z bronią ku zabijaniu (to jest nieuznanie okupu), ponieważ ten ostatni wykonał tę samą pracę, jaką wyobrażała plaga w 4 Moj. 11:33, 34 — czyli zabijanie w świątyni, na dziedzińcu i w mieście. Należy zauważyć tutaj, że potrójny zakres działalności, tak w obrazach Mojżesza jak i w proroctwie Ezechyjela, ukazuje się we wszystkich sześciu przesiewaniach, oraz we wszystkich sześciu działalnościach męża z bronią ku zabijaniu, — to jest, że przesiewanie, zabijanie, wywarło skutek na niegodziwych pomiędzy poświęconymi, na warunkowo usprawiedliwionych i na podających się tylko za Chrześcijan. Jakże przedziwnie nasze trzy teksty wcinają się jeden w drugi chronologicznie i pod innym względem, jak to powyżej widzieliśmy!

DRUGIE WEZWANIE

Powiedziane mamy, że gospodarz zgodził się z robotnikami na jeden Grosz dziennie. (Mat. 20:2) Pewnym jest, czy uważamy za wezwanie bardzo wczesne okres od 1874 do 1881 roku, jak nasz Pastor uważał, czy od 1881 do 1884, jak Brat Woodworth uważa, że w żadnym z tych okresów Tom VII nie był ofiarowany jako Grosz tym, którzy mieli pracować cały dzień, albowiem w tym okresie nic nie było mówione o siedmiu tomach, gdyż około roku 1884 myślano, że trzy lub cztery tomy wystarczą. Pewnym jest jednak, że stokrotna nagroda w tem życiu ofiarowywana była przez cały Wiek Ewangeliczny sługom Pańskim, a zatem to uczy-

nione było od Października, 1874, do Czerwca, 1881, jako też przez resztę Żniwa. A zatem Grosz Brata Woodwortha nie był obiecany tym, którzy wezwani byli „bardzo rano”, a natomiast stokrotna nagroda w tem życiu była, więc i jest Groszem.

Według pojmowania chronologii tej Przypowieści przez naszego Pastora, trzecia godzina była od Czerwca, 1881, do Października, 1884. Pogląd Brata Woodwortha ustalił godzinę trzecią na czas od Października, 1887, do Października, 1890. Podczas trzeciej godziny Brata Woodwortha nie było ani wezwania wielkich liczb w Prawdę, ani też nie zaszło w owym czasie przesianie, dwa fatalne dla jego teorii względy; natomiast jego tłumaczenie drugiej godziny jako pierwszej, i jego uczynienie każdej godziny okresem trzyletnim, zmusza go do ignorowania zupełnie pierwszego wezwania Żniwa i do twierdzenia, że były przenośne wezwania, podczas gdy takich wezwań wcale nie było. Jedynie w okresach wezwań wielkie liczby były powoływane; tylko kilka jednostek powoływanych było w innych czasach. Jeżeli przyjrzymy się wypadkom od Czerwca, 1881, do Października, 1884, to widzimy, że w tym czasie odbyło się rozległe wezwanie. Pan zabezpieczył to drugie wezwanie udzieleniem naszemu drogiemu Pastorowi światła w sprawie Przybytku, co się stało pod koniec wiosny, 1881, i kiedy to bezwątpienia Pan zrobił go „onym Sługą”. Szczegóły odnoszące się w Straż. 1916. str. (ang.) 173, Kol. 1, par. 6. do końca stronicy 175. W wezwaniu tern użyte były niektóre poprzednio zastosowane czynniki do pracy wzywania — to jest „Strażnica”, książeczka „Cel i Sposób Przyjścia Pana Naszego” i służba Pielgrzymia. Do tych rzeczy jako część sierpa Pan dołożył dwie książeczki, jedne o 161 stronicach, zatytułowaną „Pokarm dla Myślących Chrześcijan”, i drugą nieco mniejszą, zatytułowaną „Cienie Przybytku”. Tej pierwszej rozesłano pocztą 1,400,000 egzemplarzy, włączając i to, co rozdali posłańcy dystryktowi, t. j. chłopcy przy drzwiach kościelnych, przez trzy następujące po sobie niedziele. Tym, którzy się zainteresowali, na żądanie posyłało się „Cienie Przybytku”, a później mieli wysyłaną regularnie „Strażnicę”. Przez zastosowanie tych rozmaitych czynników, a osobliwie przez „Pokarm dla Myślących Chrześcijan”, kilka tysięcy osób przyszło do Prawdy. A zatem mąż z kałamarzem pisarskim poszedł do miasta i zaprawdę pocieszał Prawdę tych, którzy wdychali i narzekali z powodu błędów w doktrynie i zła w praktyce, panujących po całym „mieście” — Chrześcijaństwie.

DRUGIE PRZESIEWANIE

„Nie bądźcież tedy (którzy żyjecie pod końce wieków) jako (figuralnie) byli niektórzy z nich; tak jak pisano: „Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać”. 1 Kor. 10:7) W słowach tych święty Paweł czyni aluzję do figury w drugim przesianiu. Typ

ten odnosi się do zrobienia i czczenia złotego cielca, itd. (2 Moj. 30:1-31) Cielec złoty był bałwanem, a bałwan pozafiguralny - to wszystko, oprócz Boga, czemu ktoś poświęca się w najwyższej służbie. Pozafiguralne bałwany są przeto rozmaitego rodzaju, ale głównym, o jakim tutaj mowa, jest bałwan wiary. Bałwanem wiary jest twór jednego lub więcej umysłów, a jest to zawsze fałszywe wierzenie religijne. Widząc, że w trzecim wezwaniu — to jest od Czerwca, 1881, do Października, 1884 — dużo ludzi przyszło do Prawdy, gdy ogólne wezwanie przeszło, wnioskujemy, że musiało być wtedy wielu, co stracili swoje korony a następnie sposobność, i te rozdane zostały pomiędzy nowo wezwanych. Dlatego też musimy spodziewać się przesiania w owym czasie. I istotnie znajdujemy przesianie, które zaznaczyło się wymyślaniem przez różnych ludzi złych wierzeń religijnych, poświęcaniem przez nich czasu szerzeniu tych wierzeń. **Złe te wierzenia** były **niedowiarczej natury** i częściowo odpowiadały złotemu cielcowi, ich zaś wynalazcy odpowiadają Aaronowi, a zwiedzeni przez nie odpowiadają bałwochwalcom z 2 Moj. 32. Między ludem Prawdy pan Paton, Adams, Jones itd., utworzyli tego bałwana w ciągu trzeciej godziny przypowieści, a ich naśladowcy między ludem Prawdy w znacznej liczbie oddawali mu cześć. Zapatrywania ich były niedowiarczym odrzuceniem planu Bożego i podsunięciem teorii samozadośćczynienia, bez Odkupiciela. Nie było prawie doktryny w planie, której by nie przekręcili, i sprowadzili wiele, z ludu Bożego na służbę dla ich złotego cielca. W kościele nominalnym, gdzie z reguły byli warunkowo usprawiedliwieni, powstali niedowiarczy mężowie, potępiający natchnienie Biblii, jako też i inne z jej doktryn (narodzenie Jezusa bez grzechu, Jego zmartwychwstanie, cuda, itd.) i wysyłający w zamian tego produktu swoich własnych umysłów, teorie i wnioski Wyższego Krytycyzmu. Głównymi przewodcami byli Pan Wellhausen w Niemczech, i Pan Kuenen w Holandji, którzy wraz ze swoimi współpracownikami szerzyli od roku 1882 i dalej swoje niedowiarcze zapatrywania i wielka była liczba zarażonych pozafiguralnie, doprowadzonych duchowo do niezdrowego stanu umysłu w sprawie religii (2 Moj. 32:35) przez oddawanie czci tej postaci złotego cielca.

Nieusprawiedliwieni po całym Chrześcijaństwie zamieszani zostali w oddawanie czci złotemu cielcowi zupełnego niedowiarstwa w postaci Racjonalizmu, Deizmu, Materjalizmu; Agnostycyzmu i Ateizmu, szerzonych w ciągu trzeciej godziny przez Panów Ingersolla, Huxley, Helmholtza, Bradlaugh i innych. Synowie Lewiego (Mal. 3:3), którzy pospieszili na wezwanie Mojżesza zabijać bałwochwalców, wyobrażają lud Pański w Prawdzie i poza Prawdą (w figurze Przybytek i kapłaństwo jeszcze nie istniały), którzy bronią Prawdy odbijali

(zabijali) sługi niedowiarstwa pomiędzy ludem Prawdy, pomiędzy systemami Kościelnymi i pomiędzy ludem światowym, nie należącym do tych systemów. Plagą (2 Moj. 32:35) drugiego przesiania było NIEDOWIARSTWO, które owładnęło i oszołomiło wiele umysłów pod względem religijnym.

DRUGA BROŃ KU ZABIJANIU

NIEDOWIARSTWO było również drugą bronią ku zabijaniu. Niedowiarcze osoby szerzące niedowiarstwo wyobrażone są przez drugiego męża z bronią ku zabijaniu, pełniącego swoją pracę zabijania. Zgodnie z Ezech. 9 niedowiarcy ci — to jest tacy jak Panowie Paton, Adams, Jones i im podobni — zaczęli w trzeciej godzinie szerzyć swoje niedowiarstwo pomiędzy ludem Prawdy, zabijając jako nowe stworzenia tych, którzy wchłaniali ich niedowiarcze teorie; to jest zabijali w Świątyni, plugawiąc dom. Zaczęli oni tę robotę wkrótce po rozesłaniu „Pokarmu dla Myślących Chrześcijan”, to znaczy, że poszli oni za mężem z kałamarzem pisarskim. Wkrótce potem, w roku 1882, wyżsi krytycy zaczęli się krzątać ze swoją bronią na dziedzińcach — to pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi w systemach Kościelnych — skłaniając wielu z nich do odrzucenia natchnienia Pisma świętego itd. i służenia Wyższemu Krytycyzmowi, przez co zabili ich jako warunkowo usprawiedliwione osoby. Wkrótce potem zupełni niedowiarzkowie, wiedzeni przez wyżej przytoczonych, zaczęli ruchliwą działalność, docierając do ludzi światowych poza systemami kościelnymi, i zarażając ich niedowiarstwem zupełnym, przez co zabili ich jako uważających się za Chrześcijan, albowiem skłonili ich do wyrzeczenia się zupełnie Chrześcijaństwa. Tak więc w drugim przesianiu widzimy, jak niedowiarstwo jako broń ku zabijaniu zabijało w trzech sferach: (1) niektórych w świątyni, (2) niektórych na dziedzińcach i (3) niektórych w mieście, nawet takich, którzy nie znajdowali się w dobrym stanie serca, zupełnie jak przepowiedział Ezechyjel 9. Widzimy zatem jak nasze trzy teksty chronologicznie i pod innymi względami wrzynają się jeden w drugi w drugim wezwaniu, przesiewaniu i w broni ku zabijaniu.

TRZECIE WEZWANIE

Trzecie wezwanie było w szóstej godzinie. (Mat. 20:5) Było zatem trzy godziny, po trzy lata i cztery miesiące każda, po drugim wezwaniu. Trzy godziny po trzy lata i cztery miesiące każda wynoszą razem dziesięć lat, dlatego więc szósta godzina była od Czerwca, 1891, do Października, 1894. Od Października, 1896, do Października, 1899 w szóstej godzinie Brata Woodwortha, nie przystąpiły do Prawdy osobliwie wielkie liczby. Nie było również ogólnego przesiania w tym czasie, chociaż

było pewne zaburzenie lokalne w Allegheny, począwszy od Października 1896, podczas gdy wielkie wezwanie i okres przesiania od Czerwca, 1891, do Października, 1894, są całkowicie zignorowane przez jego pogląd. Tutaj znów spełnione fakty dowodzą, że pogląd „Onego Sługi” jest poprawny.

Pewną jest rzeczą, że w rzeczywistej szóstej godzinie przypowieści było rozległe wezwanie. Pan używał nadal „Strażnicy”, Pielgrzymów, „Cieni Przybytku” i pewnych broszur w ciągu tego wezwania; lecz dał swoje wezwanie osobliwie przez Kolporterów, którzy, w o wiele większej liczbie niż w poprzednich latach pracowali z powodzeniem i mieli w pierwszych trzech tomach wspaniałą sierp. I Pan wielce błogosławił ich wysiłkom. Oczywiście, praca Kolporterska istniała w pewnej mierze i przedtem, lecz teraz została wielce rozszerzona. Wiele ludzi zostało przyprowadzonych do Prawdy w tych latach, który to fakt wskazuje, że wielu straciło swoje korony, przez co wezwanie szóstej godziny okazało się konieczne. Jeszcze teraz żyje wiele ludzi, którzy przystąpili do Prawdy w szóstej godzinie.

TRZECIE PRZESIEWANIE

Trzecie przesianie opisane jest historycznie i gruntownie przez Pastora naszego w 90-stronicowej broszurze, zatytułowanej „Wyjawienie Konspiracji” (A Conspiracy Exposed), obecnie nie istniejącej w druku, w której bardzo szczegółowo wyjawiał przestępstwa i zblił zarzuty przesiewających, którzy w druku i osobiście pracowali przeciw niemu zanim on ich nie zawstydził. Przesiewanie to, zaczęto około Wielkanocy 1892-go roku, działało raczej tajnie pomiędzy niektórymi przewodcami i ich naśladowcami przez dwa lata, zanim rozszerzyło się pomiędzy całym ludem Prawdy na Wielkanoc 1894-go roku. Jego głównymi przewodcami pomiędzy ludem Prawdy byli Panowie Von Zech, Bryan, Rodger i Adamson. Usiłowali oni popsuć metody prawdy przez łączenie z nimi metod Babilońskich, przez polecanie wstrzymania pracy Kolporterskiej i chęć zastąpienia ich płatnymi i utytułowanymi kaznodziejami, którzy mieli zbierać kolekty i którzyby zajmowali się zebraniem i pożyczali tomy tym, co okazywaliby zainteresowanie, ale poza tem trzymaliby je od wszystkich zdaleka. Gdy im się nie udało nakłonić Pastora naszego do złączenia Żniwa z metodami Babilońskimi, starali się oni fałszami zniszczyć jego sławę, lecz w końcu wyeliminowali się z ruchu szerzenia Prawdy.

Zanim opiszemy działanie tego przesiania pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi i między uważającymi się tylko za Chrześcijan, pragniemy przytoczyć słowa Świętego Pawła o tym przesianiu, w figurze i pozafigurze: „Ani nie dopuszczajmy się (w „końcach Wieków”) wszeteczeństwa (pozafigurowego), jako się niektórzy z nich (symbolicz-

nie) wszeteczeństwa dopuszczali, i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące”. (1 Kor. 10:8 porównaj z 4 Moj. 25 :1-18) Baal Fegor oznacza podzielony Pan, i odnosi się do podzielonego stanu, który po Szatańsku niektórzy przewodcy usiłowali „uzdrowić przez „zjednoczenie rzeczy, które powinny być trzymane oddzielnie. Ich złą teorię i praktykę możnaby nazwać KOMBINACJONIZMEM. Jak wszeteczeństwo jest nieprawym stosunkiem osób, które powinny być zdaleka, tak tutaj użyte jest na przedstawienie nieprawego kombinacjonizmu. Przesiewacze szóstej godziny między ludem Prawdy byli pozafiguralnymi wszetecznikami, albowiem nieprawnie łączyli Prawdę z metodami Babilońskimi. Starając się nakłonić innych do tego dla swoich własnych zysków i zaszczytów, z innego punktu widzenia są oni trafnie wyobrażeni przez Balaama. (2 Piotra 2:15,16; Obj. 2:14) Ich publiczne zdemaskowanie i wyjawienie jako złoczyńców jest pozaobrazem 4 Moj. 25 :4,5.

Podczas szóstej godziny kombinacjonizm szerzył także ruinę pomiędzy warunkowo usprawiedliwionymi, którzy znajdują się zwykle w Kościele nominalnym. Tutaj prym wiedli duchowi, starający się w każdym wyznaniu połączyć jego rozmaite sekty, i starający się wśródwyznaniowo połączyć rozmaite wyznania w Federację Kościołów, oraz Protestantyzm z Katolicyzmem. Za pomocą Wszechświatowego Kongresu Religji na Czykagowskiej Wystawie Światowej w roku 1893-im, usiłowali oni połączyć Chrześcijaństwo ze wszystkimi innymi religiami. Było to bezprawne łączenie rzeczy, które powinny być osobno, symboliczne wszeteczeństwo. Zamfy wyobraża kombinacjonistyczne duchowieństwo. Kozba (4 Moj. 25 :6-18) przedstawia następujące błędy nauczane w związku z Kongresem Religji: Ojcostwo Boże wszystkich ludzi, braterstwo wszystkich ludzi; równość wszystkich religji i przyjmowanie przez Boga wszelkiej służby religijnej, jeżeli uczciwie jest złożona. Kler bezprawnie zjednoczył się z tymi błędami w sposób jak najbardziej publiczny w owym czasie i przy owej okazji, odtwarzając pozafigurę bezprawnego publicznego stosunku Zamry z Kozbą. Finees (miedziane usta), najstarszy syn ówczesnego wysokiego kapłana, Eleazara, jako główny podkapłan przedstawia obrazowo „onego Sługę”, głównego podkapłana w czasie pozafigur). Oszczep, którym przebił Zamrę i Kozbę, wyobraża artykuł w Straż. 1893, stronica 323-349, zatytułowany „Echo z Wszechświatowego Wielkiego Parlamentu Religji”, później z udoskonaleniem wydanego w Tomie IV, rozdział 6. Artykułem tym Pastor nasz przebił kombinacjonistyczny kler i błędy powyższe na wylot, zbijając je kompletnie. Lecz błędami tymi zaraziło się między usprawiedliwionymi bardzo wielu.

Bardzo ciekawym pozafiguralnie jest dla nas 4 Moj. 25:10-13. Chociaż drogi nasz Pastor niewątpli-

wie postanowiony został „onym Sługą” w roku 1881, gdy Przybytek stał się jasnym dla niego, ani on ani nikt inny po tej stronie zasłony nie dowiedział się o tem aż dopiero w roku 1894, gdy Pan uczynił to jasnym w pozafigurze 4 Moj. 25 :10-13. Wyłuszczone zostało to poraz pierwszy całemu kościołowi przez „onego Sługę” w Straż. 1896, str. 47. Jak w obrazie Finees uznany był jako główny podkapłan i wyróżniony został jako specjalnie zaszczycony i uważany kapłan pomiędzy wszystkimi podkapłanami przed ludźmi z powodu jego lojalności, tak w pozafigurze, gdy „on Sługa” przeszył pozafiguralnym oszczepem pozaobrazowego Zamry i Kozbę, lud Prawdy dowiedział się od Pana, że był on „onym wiernym i mądrym Sługą”, Tutaj obraz wyobraża jednostkę w pozafigurze.

Kombinacjonizm działał pomiędzy uważającymi się tylko za Chrześcijan, którzy nie mieli prawdziwego związku z Chrystusem. Kombinacje w Kapitale i Pracy ogromnie się pomnożyły w owym czasie. Francja i Rosja utworzyły wówczas Sojusz Dualny, który później, po przystąpieniu Anglii, stał się Sojuszem Potrójnym. Potrójny Sojusz odnowiony został w szóstej godzinie. Loże, kluby i stowarzyszenia również ogromnie się zwiększyły w owym czasie. Fakty zatem wykazują, że Kombinacjonizm działał w szóstej godzinie pomiędzy ludem Prawdy, pomiędzy poświęconymi w systemach i nazewnątrz pomiędzy wyznawcami.

TRZECIA BRONŃ KU ZABIJANIU

Ten sam bieg myśli dany jest w figurze trzeciego męża z bronią ku zabijaniu. (Ezech. 9). Trzeci mąż sam jest obrazem kombinacjonizmu, a jego bronią ku zabijaniu — Kombinacjonizm. Jego rozpoczęcie pracy zabijania w roku 1892 dowodzi, że poszedł on, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął trzecie wezwanie. Jego zabijanie (1) w domu, (2) na dziedzińcach, (3) w mieście wyobraża (1) jego splugawienie kombinacjonizmu pewnych nowych stworzeń na śmierć, (2) pewnych usprawiedliwionych na utratę warunkowego usprawiedliwienia, i (3) niektórych tylko wyznawców na utratę wszelkiego prawa do Chrześcijaństwa. Tak więc znowu nasze pojmowanie wezwań, przesiewań i broni ku zabijaniu wrzyna fakty zbierania i przesiewania Żniwa jedne w drugie w taki sposób, że dowodzi to, że takie pojmowanie naszego tekstu jest prawdziwe.

CZWARTE WEZWANIE

Czwarte wezwanie nastąpiło w dziewiątej godzinie, trzy symboliczne, godziny, a zatem w dziesięć literalnych lat po godzinie szóstej. To ustanawia godzinę dziewiątą na czas od Czerwca, 1901, do Października, 1904. Dziewiąta godzina Brata Woodwortha, Październik, 1905, do Października, 1908, nie miała w sobie specjalnego wezwania ani prze-

siania, z wyjątkiem tego, co w ostatnich jej kilku miesiącach — jak będzie wykazane w związku z piątym wezwaniem i przesianiem — zaszło, dzięki faktowi, że był to początek jedenastej godziny wezwania i przesiania, od Lutego, 1908, do Czerwca, 1911. Ten chronologiczny stan rzeczy jest niezbitym dowodem, że źle on przedstawił chronologję Przepowiedzi.

W czwartym wezwaniu (to jest w wezwaniu dziewiątej godziny) Pan nadal posługiwał się istniejącemu uprzednio czynnikami — to jest „Strażnicą”, wieloma starymi Gazetkami, Pielgrzymami i Kolporterami — lecz dał wezwanie więcej przez Ochotników, którzy oczywiście dokonali nieco pracy i przedtem, lecz pod żadnym pozorem nie na tak wielką skalę. W roku 1901 rozpoczęli oni rozległą dystrybucję „Strażnicy Piekła” (Hell Tower). Na drugi rok „Powrót Naszego Pana” i „Parousia, Epifanii i Apokalypsis „Strażnice” były szeroko rozdawane. To rozdawanie odbywało się głównie przy drzwiach Kościelnych. Debaty z Dr. Eatonem, tak ustne jak i drukowane, stanowiły wielką część tego wezwania, jak również i praca ochotnicza z nich wynikająca. Czynniki te dosięgły wiele ludzi i sprowadziły ich w Klasy. W wielu miejscach Klasy podwoiły swoją liczbę. Znajdujemy, zatem jasno określone wezwanie, sprowadzające nowych robotników do winnicy w rzeczywistej dziewiątej godzinie — to jest od Czerwca, 1901, do Października, 1904.

CZWARTE PRZESIEWANIE

Wezwaniu temu towarzyszyło, jak należało się spodziewać, wielkie przesianie, wyłuszczone w figurze i pozafigurze w słowach Świętego Pawła: Ani (w „końcach Wieków”) nie kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich (w figurze) kusili i od węzów poginęli”. (1 Kor. 10:9; 4 Moj. 21:4-6) Ponieważ Edomici odmówili im pozwolenia, jako bliższej drogi do Palestyny, na przejście przez ziemię Edomską, Izraelici musieli obejść wkoło Edomu, a ponieważ droga ta była uciążliwa, wielu zwałało winę na Mojżesza. Obraz Chrystusa, że to on był winien ich ciężkiemu losowi i robili mu wymówki. Za karę węże ogniste ich pokąsały. Edom wyobraża Chrześcijaństwo, a lud Pański próbował dostać się krótszą drogą do pozafigurainego Chanaan przez krótkie drogi Chrześcijańskie, i starał się o wolność od prześladowania. Nominalny lud Boży odmówił tego. Dlatego też musiano odbyć drogę samozaparcia dokoła Chrześcijaństwa. Wówczas spróbowano ułatwić tę drogę przez wprowadzenie ziemskich reform. Stąd też niektórzy z ludu Prawdy, wiedzeni przez żonę „onego Sługi”, polecał pewne reformy, jak prawa kobiet, prohibicję, prawo żony do stania się faktycznie głową domu, a to ostatnia teoria doprowadziła do kryzysu w praktyce przez pewien proces rozwojowy wniesiony na Wielkanoc roku 1903, gdy już

żona przez długi czas przeszkadzała wielce w pracy swojemu mężowi, co okazało się kuszeniem, przeszkadzaniem Chrystusowi, którego ów mąż był specjalnym przedstawicielem. Niemało sióstr gniewało się, że nauczano, iż mają zachowywać milczenie w Kościele na zebraniach doktrynalnych i nakrywać głowy. Niektórzy bracia, mający więcej rycerskości niż trzeźwości umysłu pomagali i wspierali te ustawy reformatorskie. Lecz wysiłki ich zawiodły, ich późniejsza gorycz przekonała ich, że byli ukąszeni przez grzech, i wielu z nich umarło jako nowe stworzenia.

Reformizm ten polecono w Kościołach. „Sprawiedliwość obywatelska”, „Chrześcijańskie obywatelstwo”, „podniesienie społeczne”, „prohibicja”, „sufrazyzm” itp., popierane były w wielu miejscach; wysiłki reformatorskie w wielu razach zawiodły, a wąż ognisty ukąsił wielu usprawiedliwionych w Kościołach.

Poza Kościołami Reformizm znalazł wielu zwolenników, którzy twierdzili: „Polityka musi być oczyszczona; interes należy uczynić rzetelnym; trusty muszą być ograniczone; dom musi być podniesiony na wyższy stopień; przeciw występki niemożliwości musimy prowadzić krucjaty”. Reformatorzy pracowali długo i ciężko, lecz ich przeciwnicy walczyli, i dlatego napoili ich goryczą. Grabieżcy również doznali goryczy. „Szalone Finanse” pana Lawsona i Panny Tarbell zdemaskowanie Standard Oil, oraz ustawy reformatorskie, dają nam pewne pojęcie o goryczy Reformatorów. Lecz i wielu, co byli tylko wyznawcami, idąc w ślady reform, zostali wraz ze swymi przewodcami, z powodu niepowodzenia, rozgoryczeni, ukąszeni przez węże ogniste, to jest wyrzekli się wszelkiego nawet pozoru Chrześcijaństwa.

CZWARTA BROŃ KU ZABIJANIU

Reformizm wyobrażony jest w czwartej broni ku zabijaniu, jak Reformatorzy przedstawieni są w postaci męża z czwartą bronią ku zabijaniu. Zgodnie z obrazem, mąż z kałamarzem rozpoczął pracę czwartego wezwania, zanim czwarta broń ku zabijaniu zaczęła wytracać. Zabiła ona (1) w świątyni tych z nowych stworzeń, którzy wchłonęli i wprowadzili w czyn jej zasady; zabiła (2) na dziedzińcu tych z usprawiedliwionych, którzy przyjęli i praktykowali Reformizm; zabiła (3) w mieście uważających się za Chryścjan, którzy oddali się temu duchowi. Gorycz, jakiej te trzy klasy doznawały z powodu twardej drogi, jaką wierni wybrali przez samozaparcie, trzymając się wytrwale zdała od Reformizmu Chrześcijaństwa, objawiła się w opozycji względem nich i dowodzi, że zostali ukąszeni przez węża grzechu. Tym sposobem przeto, badając czwarte wezwanie, przesianie, i broń ku zabijaniu, widzimy nowy godny uwagi przykład ich zgodności i współ-łączności. Wcinają się pięknie jedno

w drugie.

PIĄTE WEZWANIE

Wezwanie jedenastej godziny nastąpiło dwie godziny symboliczne po godzinie dziewiątej — to jest sześć lat i ośm miesięcy później. Wypada to od Lutego, 1908, do Czerwca, 1911. Brat Woodworth podaje swoją godzinę jedenastą, jako przypadającą od Października, 1911, do Października, 1914, i powiada, że wezwanie jego odbyło się specjalnie za pomocą „Foto-Drama”. W okresie tym nie było przesiania, a zatem nie było i wezwania wielkich liczb do wypełnienia wakujących koron. Co więcej jeszcze, „Foto-Drama” nie rozpoczęła się dobrze aż dopiero około Maja, 1914, chociaż wystawiona już była w kilku miastach począwszy od Stycznia. A zatem większa część jego wezwania byłaby tylko w paru miesiącach, całkiem niezgodnie z poprzednimi wezwaniem Żniwa; lecz gdy spojrzymy na rzeczywistość 11-tą godzinę, zauważymy w niej największe wezwanie i okres przesiewania, jakie tylko w czasie Żniwa się przytrafiło. Jest to nowy fakt dowodzący, że pogląd naszego drogiego Pastora na Chronologię Przepowiedni jest trafny, a Brata Woodwortha mylny.

W wezwaniu tem Pan używał nadal dawniejszych czynników — to jest „Strażnicy”, Pielgrzymów, Kolporterów i Ochotników — oraz innej literatury; osobliwie zaś dał wezwanie przez pracę dziennikarską i filjalną, z których obie zostały wielce rozszerzone. W Lutym, 1908, istniało może nie więcej niż 20 gazet ogłaszających kazania. W przeciągu dwóch lat przeszło 2,000 pism ogłaszało je jednocześnie, a ogólna liczba gazet, jakie w tej godzinie ogłaszały kazania, wyniosła 4,000. Debata w Cincinnati, Luty, 1908, zaczęły otwierać wezwanie gazety, z których pewną liczbę pozyskano do kazań za pomocą drukowania debat. Z początku 1909 roku Pastor nasz wyraził opinię, że prawdopodobnie około 5,000 osób utraciło w krótkim czasie swoje korony, co oznaczało, że odbywające się wezwanie miało wprowadzić do Prawdy przynajmniej taką samą liczbę. Pewną jest rzeczą, że podczas żadnej godziny Żniwa tyle ludu nie przystąpiło do Prawdy, jak w godzinie jedenastej, a osobliwie od roku 1909 do 1911. Powtarzane napomnienia podczas tej godziny do wejścia w służbę odpowiadają napomnieniom w wierszach 6-ym i 7-ym.

PIĄTE PRZESIEWANIE

A zaprawdę w ciągu tego czasu mieliśmy największe ze wszystkich Żniw Przesianie! Zaczęło się późno na wiosnę w 1908-ym roku o Śluby, a w lutym 1909, postępowało wraz z zatargami o Okup, Ofiarę za grzech, Pośrednika i Przymierza. Niemal wszystek lud Prawdy pamięta jak Panowie Henningses, McPhaii, Williamson i inni poświęcili się zaprzeczaniu niemal wszystkiego, co „on Sługa” wyniósł ze spiżarni w owym czasie: „Ani szemrzyjcie (w „koń-

cach Wieków”), jako (symbolicznie) niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca”. (1 Kor. 10:10) W słowach tych, którymi Sw. Paweł wspomina o piątem przesianiu w Żniwie, jest aluzja do 4 Moj. 15 :37-16:50. Rozumiemy, że 4 Moj. 15 :37-41 wyobraża danie Ślubów, aby pomódz nam do zapamiętania naszych obowiązków poświęcenia. Jak nakaz Mojżesza noszenia bramy na krajach szat dał dowód do figuralnego buntu (4 Moj. 16:1-3), tak danie Ślubów przez Pana dało powód do pozafiguralnego buntu. Rozumiemy, że Kore wyobraża przesiewających pomiędzy ludem Prawdy; Datan — Bestję; Abiron — jej Obraz; Hon — Smoka, osobliwie w jego sądowniczych i okresowych narzędziach mówczych, a 250 Lewitów (4 Moj. 26:10) — Wielką Kompanię (z Boskiego punktu widzenia) w r o z m a i t y c h (może 250) p o d z i a ł a c h K o ś c i o ł a nominalnego. Każdy dzień w symbolicznej transakcji z d a j e się przedstawiać jeden rok. Ofiarowanie kadzidla przez 250 osób w drugim dniu odpowiada atakowi na nasze pojmovanie Okupu, Ofiary za grzech, Pośrednika i Przymierza, poczynając od Lutego, 1909. Kadzielnice przedstawiają ustępy Pisma, którymi posługiwali się kontrowersjaliści. Mojżesz posyłający do Datana i Abirona zdaje się wyobrażać Pana przemawiające przez kruszące wyznania Kazania i Gazetki do Bestji i do jej Obrazu, zburzenie których przedstawione jest symbolicznie w scenie trzęsienia ziemi. Zniszczenie 250 Lewitów przedstawia śmierć nowego stworzenia w pozafigurze. Eleazer, najwybitniejszy wówczas podkapłan, symbolizuje „onego Sługę”, który brał te same ustępy (kadzielnice), co kontradycjonaliści i tłumaczył je w taki sposób, że bronił Prawdy Okupu, Ofiary za grzech itd. („okrycie”, obrona ołtarza). Jakże serca nasze były w owym czasie odświeżone przez te błogosławione szerokie naczynia! Scena w trzecim dniu zdaje się wyobrażać wypadki od Lutego, 1910, do Lutego, 1911. Pismo święte i prawdy o Syonizmie, Królestwie, stanie śmierci i o karze grzechu zdaje się odpowiadać kadzielnicy i ogniowi, z którym najwyższy Kapłan i członkowie jego ciała pospieszyli pomiędzy lud i wybawili wybawialnych z plagi szemrania kontradycjonizmu, który przy współpracy pozaobrazowego Korego i jego pozaobrazowych 250 Lewitów zarażał masy Nominalnego Kościoła.

PIĄTA BRÓŃ KU ZABIJANIU

Zgodnie z obrazem, piąty mąż z bronią ku zabijaniu, gdy mąż z kałamarzem rozpoczął piąte wezwanie, zaczął zabijać w świątyni, najpierw zaprzeczając Ślubom, a potem Prawdzie, osobliwie o ofiarach za grzech, o Pośredniku i Przymierzach, oraz błędnie przedstawiających doktrynę ofiar za grzech jakoby zaprzeczała Okupowi; Piąta broń ku zabijaniu jest szemrzący kontradycjonizm. W Kościele

Nominalnym pozaobrazowych 250 Lewitów rozpoczęło powszechny atak na Prawdę w roku 1909; a w 1910 roku światowi redaktorzy i całkowicie świeccy ludzie, wspomagani przez pewnych prawników, sędziów i ławę przysięgłych, wiedli kampanię zabijania, osobliwie przeciw „onemu Słudze”, wciągając cały lud Prawdy. Tak wtedy piąta broń ku zabijaniu była bardzo rozlegle używana, i widzimy, że zabijała najpierw w świątyni, następnie na dziedzińcach, a potem w mieście.

Przesiewający, którzy zajmowali się szemrzącym kontradycjonizmem między ludem Prawdy, są pozaobrazowym Korem, którego śmierć wyobraża wtórą śmierć jego pozafigury — tych przewodców, którzy, zrzekając się swego udziału w ofiarowaniu za grzech i świadomie błędnie przedstawiając prawdę w tym przedmiocie, jakoby nauczała, że kościół ma udział w wytworzeniu tej ceny okupu, „podeptali krew przymierza” (ofiarnego Psalmu 50:5), przez którą byli poświęceni (nie usprawiedliwieni) za pospolitą mieli, rzecz nie należąca do ołtarza. (Żyd. 10:29) Z tego nie należy sądzić, że wszyscy, którzy zblądzieli w tym przedmiocie, skazani są na wtórą śmierć; raczej tych, którzy zwiedzeni zostali przez przesiewających i uwierzyli, że nauka prawdy o udziale Kościoła w ofierze za grzech głosiła, iż Kościół uczestniczył w pracy wytworzenia zasługi okupu i którzy dlatego z lojalności dla Okupu, jako wyłącznie złożonego przez naszego Pana, wyrzekli się doktryny, że Kościół uczestniczy w ofierze za grzech, nie powinno uważać się podlegających drugiej śmierci. Pokazane jest wyraźnie w figurze (4 Moj. 26:11) Jednakowoż zwiedzenie ich w okolicznościach, w których można było dowiedzieć się Prawdy, dowodzi, że nie żyli oni na miarę swoich łask, i to, wraz z ich wspomaganiami i popieraniem przesiewających uczyniło ich pozafiguralnymi Lewitami, synami Korego, którzy jako pozafiguralni przejsiowi Lewici, o b m y j ą z czasem swoje szaty, a tymczasem trzymać się będą zdala od wszelkich Towarzystw, Korporacji, pomiędzy ludem Prawdy. Nie możemy spodziewać się nic dla ich zwodzicieli, ani modlić się za nich, radzi jednak jesteśmy, że jest i dla nich nadzieja. (1 Jana 5:16. 17) Pan otworzył ich oczy i powiódł ich do pokuty.

SZÓSTE PRZESIEWANIE

Fakt, że 1 Kor. 10:1-14 i 4 Moj. 15:37-16:50 dowodzą, iż piąte przesiewanie trwało od Lutego, 1908, do Czerwca, 1911, oraz fakt, że pierwszy z tych ustępów nie wspomina wcale o szóstym przesianiu, świadczą, iż szóste przesianie nie mogło się odbyć aż okres zęcia przeminął, dopiero po „końcu Wieków” (Mat. 13:39), który był dniem Przypowieści i zakończył się w Październiku, 1914. Dwa te fakty niezbitnie świadczą przeciw pogładowi Brata Woodwortha na dzień Przypowieści, i potwierdza-

ją pogląd naszego Pastora.

U Mateusza 20:8-16, jak i u Ezechyjela 9:5-10, wspomniane jest jednak o szóstym przesiewaniu. Zbadajmy wprawdzie Mat. 20:8-16. Ponieważ dzień zakończył się w Październiku, 1914, przeto rozpoczął się wtedy wieczór. Istotnie Pan w Opatrzności swojej tak rzeczami pokierował, iż „on Sługa”, jako Szafarz Przypowieści, najpierw dał sposobność uderzyć wytrwale Jordan tylko samym wiernym. Tymi byli przeważnie ci, którzy przyszedli do Prawdy po Lutym, 1908. Po szczegóły w tej sprawie odsyłamy naszych czytelników do „Teraźniejszej Prawdy”, No. 1, stronice 2-4, albo No. 6, str. 83-85 (w polskim wyd. No. 1, Stronice 3-6). Godnem uwagi jest jak większa część ludu Prawdy, który przyszedł do Prawdy w ciągu wezwań poprzedzających piąte wezwanie, i który okazał brak gorliwości w chwili doświadczenia, albo przez finansowe krępowanie pracy albo z powodu niezadowolenia, że nie opuścili ziemi przed Październikiem, 1914, okazał taki niedostatek gorliwości, że nie wytrzymał do końca w pierwszym uderzeniu Jordanu — to jest od jesieni, 1914, do roku 1916 — **i tym sposobem nie otrzymał Grosza, przy jego pierwszym rozdawaniu.** Z bardzo nielicznymi wyjątkami, wezwani w ciągu jedenastej godziny byli bardzo gorliwi w odbieraniu swego Grosza, specjalnej stokrotnej nagrody na koniec Wieku, mającej postać specjalnej łaski do służenia, zaszczyt wykonania zapisanego wyroku. (Psalm 149:5-9) W ten sposób oglądany Grosz — wykonanie wyroku, i pierwsze uderzenia Jordanu — są rozmaitymi obrazami stokrotnej nagrody wiernych pod koniec Wieku. Otrzymali oni to przed innymi, do pewnego stopnia wiernymi, „otrzymali” swój Grosz, swoją sposobność uderzenia Jordanu, przysługującego klasie Elizeusza i stanowiącego drugie uderzenie. Wykazane to jest zarówno w Przypowieści, jak i w obrazie Elizeusza i Elizeusza.

SZEMRANIE PRZECIW DOBREMU GOSPODARZOWI DOMU

Widzimy, że wierni w spełnieniu nie szemrali przeciw swojej stokrotnej nagrodzie, ale częściowo wierni szemrali. Ponieważ przenośne i symboliczne rozmowy spełniają się zwykle w pantominie — to jest w aktach, a nie w słowach — przeto i tutaj widzimy to samo. Stokrotna nagroda ofiarowana tym, którzy otrzymali swój Grosz na ostatku, była taka sama, jak inni otrzymali — to jest przywilej uderzenia Jordanu, jego drugiego uderzenia, które trwało od jesieni, 1917, do wiosny, 1918 — i „on Sługa”, jako „Szafarz” Przypowieści, dał im ten przywilej całym szeregiem rzeczy: (1) przez urządzenie tego, co okazało się później drugim uderzeniem Jordanu, które im dawało specjalną sposobność do służby; (2) przez przegrupowanie pracowników (osobliwie w Bethel, z czego wynikało,

że częściowo wierni objęli kontrolę nad pracą), które uskutecnione zostało częściowo przez pozmianianie stanowisk rozmaitych pracowników tuż przed jego śmiercią, a częściowo przez zmiany, jakie nastąpiły na zasadzie jego testamentu po jego śmierci, które również dały im i ich gorliwym i stronnicyzmem poplecznikom specjalne sposobności do służby w drugim uderzeniu Jordanu; (3) przez wprowadzenie Pasterskiej pracy i V. D. M. dał on specjalną sposobność służby w uderzeniu Jordanu poraz drugi tym, którzy z urzędzeń tych skorzystali. W te i w inne sposoby „on Sługa” dał również stokrotną nagrodę, Grosz, drugiej klasie pomiędzy ludem Prawdy.

Wiersz 10 dowodzi, że druga klasa owładnięta była **bezbożną ambicją**. Chcieli oni „więcej” i to „więcej” chcieli przed otrzymaniem stokrotnej nagrody, co dowodzi, że pielęgowali niewłaściwego ducha. W jaki sposób oni szemrali? Dajemy odpowiedź ich czynami. Fakt, że trzej Brytyjcy Zarządcy zagarnęli większą władzę aniżeli „on Sługa” urządził, aby była im dana, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i przeciw wiernym sługom, których oni chcieli odsunąć na bok. Fakt, że „teraźniejszy zarząd” Towarzystwa zagarnął większą władzę aniżeli „on Sługa” urządził, aby posiadał, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi Domu i przeciw jego wiernym, których starano się usunąć. Fakt, że niektórzy stronnicyzmem popierali tych w ich postępowaniu, które niezmiennie przyniosło im nagrody, był szemraniem przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i jego wiernym sługom, których starali się usunąć. Tak więc wszyscy, którzy zagarnęli władzę i ich stronnicyzmem poplecznicy szemrali przeciw Dobremu Gospodarzowi domu i jego wiernym sługom, a ich **uczynki w tym względzie były ich szemraniem**, i dowodzą niezbicie, że chcieli oni „więcej” aniżeli wierni otrzymali.

Akty te stanowiły **rewolucjonizm** niezbożnej ambicji przeciw urzędzeniu Pańskiemu dla specjalnych sposobności służenia w związku z uderzeniem Jordanu, jak dane było przez „onego Sługę”, jako „Szafarza” Przypowieści. W osobistej rozmowie z nami kilka razy wspomniał on o sobie jako o „Szafarzu” Przypowieści. Uczynił to również do Brata Sturgeona tuż przed swoim zgonem. Brat Woodworth, ofiarował nam innego Szafarza, i aby myśli tej dać chociaż pozór prawdopodobieństwa, spaczył Przypowieść tak, jak mało wyjątków z Pisma było kiedykolwiek spaczonych, lecz fakty historyczne, tak pięknie się zgadzające, jak podane powyżej, zupełnie obaliły jego pogląd, na rzeczy i dowodzą, że pogląd „onego Sługi” jest poprawny. Ponieważ dzień Brata Woodwortha nie skończył się aż w Październiku, 1917, jego szafarz dał swój Grosz, Tom VII, zanim jego wieczór nadszedł, co jest wprost zaprzeczeniem Przypowieści.

Wiersz 13 dowodzi, że Tom VII (przeciw któremu tak zwanemu Groszowi ani jedno słowo nie było powiedziane w jadalni w Bethel dnia 17 Lipca, 1917, mimo przeciwnego twierdzenia Brata Woodwortha) nie jest Groszem Podobieństwa, albowiem nie był on obiecany w pierwszej godzinie któregośkolwiek pojmovania Przepowiedni, gdyż siedem tomów nie było przyrzeczone aż długo potem. Lecz stokratna nagroda obiecana była w rzeczywistej pierwszej godzinie. Brata Woodwortha porządek, w jakim Grosz był dany, nie jest porządkiem Przepowiedni. Jego określenie tych, którzy pierwsi otrzymali Grosz — to jest bracia zagraniczni, większość których wezwana była przed jedenastą godziną — zaprzecza Przepowiedni, która naucza, że (z reguły) wezwani w jedenastej godzinie, bez względu na miejsce zamieszkania, pierwsi go „otrzymali”; co więcej jeszcze, żaden z zagranicznych braci nie otrzymał go tak wcześnie, jak bracia Amerykańscy. Straż. 1917, stronica 372, kol. 2, parag. 1, dowodzi, że wysłany on był **wszystkim** prenumeratom „Strażnicy” przy **jednym** rozdawnictwie, a zatem nie był dany ludowi Prawdy w dwóch odrębnych rozdawaniach, odpowiadającym klasom spłodzonym z ducha, jak wymaga Przepowiedź przy rozdawaniu rzeczywistego Grosza. Jakże mechaniczne, zagmatwane i niehistoryczne wytłumaczenie dał nam Brat Woodworth! Jednak jakże zgodne z faktami i z zasadami jest wytłumaczenie dane powyżej! Wiersz 12 wykazuje, że szemrzący nie chcieli, aby drudzy byli „**równi**” z nimi. Chcieli zatem **przewagi**, większej władzy i przewodnictwa. Zagarnęli przeto władzę i stali się panami nad dziedzictwem Bożym, buntując się przeciw urzędzeniu Pańskiemu względem stokratnej nagrody danego przez rzeczywistego Szafarza Przepowiedni! Jasno jest przeto wykazane, że rzeczywistymi Rewolucjonistami są przewodcy Towarzystwa i ich stronnicy

(Ciąg dalszy nastąpi w następnym numerze).

WIADOMOŚCI DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

Teraźniejsza Prawda w polskim języku nie wychodziła w dalszym ciągu po pierwszym numerze, dlatego że nie otrzymaliśmy dosyć poparcia i zainteresowania ze strony polskich Braci. Lecz zdaje się nam, iż teraz rozszerza się wielkie pragnienie, aby pismo to wychodziło regularnie co dwa miesiące. Czy możemy coś usłyszeć od naszych drogich Polskich Braci w tej sprawie? Cena wynosi \$ 1,00 rocznie, a bezpłatnie dla biednych z ludu Pana, jeżeli poproszą o to.

poplecznicy. Wiersze 13-15 wykazują, że Pan skieruje wyjątkowo ostrą naganę na klasę, którą nazywa „przyjaciółmi”. Uważamy, że klasą tą są przewodcy Rewolucjonizmu. Wiersz 14 pokazuje, że temu „przyjacielowi” dany był jego Grosz, drugiego uderzenia Jordanu, „Wielki Drajw”, od jesieni, 1917, do wiosny, 1918, i pozostawiono go, aby poszedł swoją „**własną drogą**”, drogą, która była przeto drogą samolubstwa ze współistniejącym z nim błędem i kłeską. Zapewne dotąd ich „droga” była drogą wiele błędów i kłeski, albowiem zrzadzili straszną ruinę w Towarzystwie. Jakiej szkody nie wyrządzili ci Towarzystwu, **którzy fałszywie oskarżyli niektórych ze swych braci o sprzysiężenie, by je zrujnować!** Ostatnia część zdania tego wiersza powinna być przetłumaczona: „Chcę bowiem temu ostatniemu (klasie przeto, jako bowiem i „przyjaciel, jest klasą) dać, jako i tobie”. Wiersz 15 dowodzi, że Pan postąpił dobrze, i że klasa wyobrażona przez tego, którego on nazwał „przyjacielem”, pragnęła i postąpiła źle. Pomimo dobroci Pańskiej, że dał im stokratną nagrodę, ich oko, wyobrażenie, widziało w tem sposobności do złego - pochwycenia władzy i panowania nad dziedzictwem Bożym. Pan dał im nagany z wierszów 13-15 za pomocą pewnych protestów i publikacji „opozycyjnych” w roku 1917. Wiersz 16 wyraża myśl, celem zademonstrowania, której Jezus dał tą Przepowiedź - to jest, że pod koniec wieku, w związku z wydawaniem stokratnej nagrody, z reguły ostatnio przybyli do pracy osiągną współdziedzictwo z Chrystusem w Królestwie, podczas gdy z reguły wezwani przed nimi zaliczeni będą do Wielkiej Kompanii. Jakże jasno te wypadki dowodzą spełnienia się Przepowiedni!

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależne Pismo Religijne, wychodzi co dwa miesiące
PAUL S. L., JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partii, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązaniem do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousyi udzielonej od Pana przez „wiernego sługę” jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy; dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu udzielonych od Pana przez „wiernego sługę” jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy, i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanii jako pokarmu na czas słuszny dla pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasyłać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać tak stary jak i nowy adres. To zaoszczędzi nam wiele czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia „Teraźniejszej Prawdy” będzie wysłana darmo, tak dla proszących o to, jak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. „Teraźniejsza Prawda” jest wysyłana biednym z ludu Pańskiego na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Odnowienia prenumeraty są podane na owijaczce każdego wysłanego egzemplarza. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 25 centów.